

# Wojciech Góralski

---

## Wymiar prawny małżeństwa w świetle przemówienia papieża Benedykta XVI do Rady Rzymskiej z 27 stycznia 2007 roku

---

Ius Matrimoniale 13 (19), 91-98

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Ks. Wojciech Góralski**

**Wymiar prawny małżeństwa w świetle przemówienia papieża  
Benedykta xvi do roty rzymskiej z 27 stycznia 2007 roku**

W dniu 27 stycznia 2007 roku, w Sali Klementyńskiej Pałacu Apostolskiego, papież Benedykt XVI przyjął na dorocznej audyencji prałatów-audytorów oraz pozostałych pracowników, adwokatów i innych współpracowników Roty Rzymskiej, a także studentów Studium Rotalnego, inaugurujących nowy rok sądowniczy. Po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia przez bp. Antoniego Stankiewicza, dziekana wymienionego Trybunału Apostolskiego, głos zabrał Ojciec święty, wygłaszając swoją alokucję<sup>1</sup>. Jej wiodącym tematem jest wymiar prawny małżeństwa; wątek ten został ukazany w kontekście uwag dotyczących kryzysu właściwego rozumieniu tej instytucji.

**I**

Po wyrażeniu radości ze spotkania ze swoimi bliskimi współpracownikami oraz uznania dla ich codziennego wkładu w dzieło posługi sądowniczej pełnionej z mandatu Stolicy Apostolskiej, Benedykt XVI nawiązał do swojego pierwszego przemówienia do Roty Rzymskiej (sprzed roku), w którym – jak sam mówi – próbował poszukiwać dróg do przewyciężenia pozornej sprzeczności między instytucją procesu o nieważność małżeństwa a naturalnym zmysłem pastoralnym<sup>2</sup>. Stwierdza więc, że w takiej perspektywie wyłania się miłość do prawdy jako miejsce spotkania poszukiwania procesowego i posługi duszpasterskiej wobec osoby. Nie należy jednak zapominać,

<sup>1</sup> Allocutio Summi Pontificis ad Auditores, Administros Advocatosque Rotae Romanae coram admissos 27 ianuarii 2007 (odtąd: Allocutio 2007), "Communications" 39(2007), nr 1, s. 17-21.

<sup>2</sup> Zob. Il discorso di Benedetto XVI alla Rota Romana, „L'Osservatore Romano” z 29. 01. 2006, s. 5.

dodaje, że w sprawach o nieważność małżeństwa prawda procesowa zakłada prawdę o samym małżeństwie. Wyrażenie „prawda o małżeństwie” gubi jednak swoje egzystencjalne znaczenie w kontekście kulturowym naznaczonym relatywizmem i pozytywizmem prawnym, które uważają małżeństwo jedynie za zwykłą formalizację społeczną więzi uczuciowej. W konsekwencji staje się ono nie tylko czymś przypadkowym, tak jak czymś przypadkowym mogą być ludzkie uczucia, lecz przedstawia się jako nadbudowa prawna, którą wola ludzka mogłaby manipulować wedle swoich upodobań, pozbawiając ją nawet swojego charakteru heteroseksualnego<sup>3</sup>.

Ów kryzys rozumienia małżeństwa, stwierdza następnie Benedykt XVI, daje się zauważyć również w sposobie myślenia wielu wiernych. Skutki praktyczne tej „hermeneutyki braku ciągłości i zerwania” w stosunku do nauczania Soboru Watykańskiego II dają się zauważyć w sposób szczególnie w odniesieniu do małżeństwa i rodziny. Niektórym bowiem wydaje się, że doktryna soborowa na temat małżeństwa, a konkretnie określenie tej instytucji jako „głębokiej wspólnoty życia i miłości” (Konstytucja *Gaudium et spes*, n. 48), powinno prowadzić do zanegowania istnienia węzła małżeńskiego nierozzerwalnego, ponieważ chodzi tutaj o „ideał” życia małżeńskiego, do którego nie mogą być zobowiązani „normalni chrześcijanie”. W rzeczywistości rozpowszechniło się, także w pewnych środowiskach kościelnych, przekonanie o tym, że dobro duszpasterskie osób znajdujących się w sytuacji nieregularnej kanonicznie wymagałoby specjalnej regulacji kanonicznej, niezależnie od ważności lub nieważności ich małżeństwa, a więc niezależnie od „prawdy” o ich osobistym położeniu. Droga do stwierdzenia nieważności małżeństwa jest tutaj faktycznie uważana za instrument prawny dla osiągnięcia takiego celu, stosownie do logiki, według której prawo staje się sformalizowaniem roszczeń subiektywnych. W odniesieniu do takiego stanowiska, nadmienia Mówca, podkreśla się przede wszystkim, że Sobór, bez wątplenia nazywa małżeństwo, „głęboką wspólnotą życia i miłości”, lecz wspólnota ta zostaje określona, zgodnie z tradycją Kościoła, przez całość zasad prawa Bożego, które utrwalają jej stałe znaczenie antropologiczne<sup>4</sup>.

Nauczanie *Vaticanum II*, stwierdza następnie Mówca, znajduje swoją wierną kontynuację hermeneutyczną w Magisterium Pawła VI i Jana

---

<sup>3</sup> Allocutio 2007, s. 17.

<sup>4</sup> Tamże, s. 18.

Pawła II, podobnie jak w ustawodawstwie Kodeksów – tak łacińskiego, jak i wschodniego. Instancje te rozwinęły, również w zakresie doktryny i dyscypliny małżeńskiej, dzieło „reformy” lub „odnowy w ciągłości”. Ich wysiłek przyczynił się do utrwalenia bezdyskusyjnego założenia, że małżeństwo ma swoją prawdę, w której odkryciu i pogłębieniu zbiegają się, harmonijnie ze sobą współdziałając, rozum i wiara, to jest ludzkie poznanie, oświecone Słowem Boży, o rzeczywistości seksualnie zróżnicowanej mężczyzny i kobiety, z głębokimi wymogami komplementarności w definitywnym i wyłącznym oddaniu się.

## II

Prawda antropologiczna i zbawcza małżeństwa, kontynuuje Papież, także w swoim wymiarze prawnym, jest ukazana w Piśmie świętym. Odpowiedź Jezusa udzielona faryzeuszom, którzy pytali Go o godziwość oddalenia kobiety, jest dobrze znana: „Nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19,4-6). Przytoczone fragmenty Księgi Rodzaju (1,27; 2,24) przedstawiają na nowo prawdę małżeńską „początku”, ową prawdę, której pełnia tkwi w jedności Chrystusa z Kościołem (Ef 5,30-31), i która stała się przedmiotem jakże głębokich i szerokich refleksji Jana Pawła II w jego cyklach katechez na temat miłości ludzkiej w zamyśle Boga. Wychodząc z tej jedności pary ludzkiej można wypracować prawdziwą antropologię prawną małżeństwa. W takim znaczeniu szczególnie oświecające są końcowe słowa Jezusa: „Co zatem Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela”. Każde małżeństwo jest niewątpliwie owocem wolnej zgody mężczyzny i kobiety, a ich wolność wprowadza w czyn naturalną zdolność należącą do ich męskości i kobiecości. Jedność ta realizuje się na mocy obrazu samego obrazu Boga, który stworzył ich mężczyzną i kobietą i dał im władzę jednoczenia na zawsze owych naturalnych i komplementarnych wymiarów ich osób. Nierozzerwalność małżeństwa nie pochodzi z definitywnego zobowiązania kontrahentów, lecz jest właściwa naturze „przemownego węzła ustanowionego przez Stwórcę”<sup>5</sup>. Kontrahenci powinni

---

<sup>5</sup> Por. Jan Paweł II, Katecheza z 21. 11. 1979, n. 2.

zobowiązać się właśnie dlatego, że małżeństwo jest takie w planie stworzenia i odkupienia. Istotny charakter prawny małżeństwa tkwi w owym węźle, który dla mężczyzny i kobiety stanowi wymóg sprawiedliwości i miłości, od którego to węzła, dla ich dobra, a poprzez nie dla dobra wszystkich, nie mogą się uwolnić bez przeciwstawienia się temu, co sam Bóg w nich uczynił<sup>6</sup>.

W dalszym ciągu przemówienia Ojciec święty stwierdza, iż zachodzi potrzeba pogłębienia aspektu małżeństwa, o którym mowa, i to nie tylko z uwagi na rolę sędziów jako kanonistów, lecz także dlatego, że w całościowym rozumieniu instytucji małżeńskiej nie może zabraknąć także jasności co do jej wymiaru prawnego. Jednak koncepcje co do natury relacji małżeńskiej mogą różnić się od siebie w sposób radykalny. Dla pozytywizmu „prawność” tej relacji jest wyłącznie rezultatem aplikowania normy ludzkiej formalnie ważnej i skutecznej. W ten sposób ludzka rzeczywistość życia i miłości małżeńskiej pozostaje zewnętrzna w stosunku do instytucji „prawnej” małżeństwa. Stwarza się w ten sposób rozdział pomiędzy prawem a ludzką egzystencją, który radykalnie neguje możliwość antropologicznego fundamentu prawa.

Całkowicie odmienną, stwierdza Mówca, jest tradycyjna droga Kościoła w rozumieniu wymiaru prawnego jedności małżeńskiej, oparta na nauczaniu Jezusa, Apostołów i Świętych Ojców. Tak np. św. Augustyn<sup>7</sup>, odwołując się do św. Pawła (1 Kor 7,4), potwierdza z mocą – w odniesieniu do wierności małżeńskiej – że kobieta nie ma władzy nad swoim ciałem, lecz jej mąż; podobnie mężczyzna nie ma władzy nad swoim ciałem, lecz żona. Św. Paweł, nadmienia Papież, który tak głęboko przestawia w Liście do Efezjan (5,22-31) relację jedności Chrystusa z Kościołem, nie waha się stosować do małżeństwa terminów silniejszych od prawa dla określenia węzła prawnego, którym wzajemnie związani są małżonkowie, w ich wymiarze seksualnym. Podobnie dla św. Augustyna „prawność” jest istotna dla każdego z trzech dóbr małżeńskich (potomstwa, wierności i nierozzerwalności), które stanowią podstawę jego doktryny w przedmiocie małżeństwa<sup>8</sup>.

Odnosząc się do subiektywnej i swobodnej obyczajowości seksualnej, Benedykt XVI zauważa, że tradycja Kościoła jasno potwierdza

---

<sup>6</sup> Allocutio 2007, s. 19.

<sup>7</sup> S. Augustinus, De bono coniugali, 4,4.

<sup>8</sup> Allocutio 2007, s. 19.

charakter naturalnie prawny małżeństwa, to jest jego przynależność – z natury – do zakresu sprawiedliwości w relacjach międzyosobowych. W takiej optyce prawo rzeczywiście splata się z życiem i miłością, jako swoją wewnętrzną powinnością. Toteż w swojej pierwszej encyklice *Deus caritas est* napisał, iż w ukierunkowaniu opartym na stworzeniu *eros* kieruje człowieka ku małżeństwu, ku więzi charakteryzującej się wyłącznością i definitywnością; w ten sposób, i tylko w ten sposób, urzeczywistnia swoje wewnętrzne przeznaczenie (n. 11). Miłość i prawo, dodaje w alokucji, mogą się w ten sposób łączyć aż do tego stopnia, że sprawią, iż mąż i żona winni są sobie nawzajem miłość, której pragną spontanicznie: miłość jest w nich owocem ich dobrowolnego pragnienia dobra drugiej osoby oraz potomstwa, co zresztą jest także wymogiem miłości względem własnego prawdziwego dobra<sup>9</sup>.

Całe działanie Kościoła i wiernych na polu rodzinnym, kontynuuje swój wywód Ojciec święty, powinno opierać się na tej właśnie prawdzie o małżeństwie i jego wewnętrznym wymiarze prawnym. Mimo to jednak mentalność relatywistyczna – w formach bardziej lub mniej otwartych albo ukrytych – może się wkraść także do wspólnoty kościelnej. Audytorzy rotalni dobrze zdają sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa, które niejednokrotnie przejawia się w zniekształconej interpretacji obowiązujących norm kanonicznych. Wobec takiej tendencji należy reagować z odwagą i ufnością, stosując ustawicznie „hermeneutykę odnowy w ciągłości”, nie dając się zwieść drogami interpretacyjnymi, które pociągają za sobą zerwanie z tradycją Kościoła. Drogi te oddalają się od prawdziwej istoty małżeństwa, jak również od jego wewnętrznego wymiaru prawnego, usiłując – pod różnymi, bardziej lub mniej pociągającymi hasłami – maskować fałszowanie rzeczywistości małżeńskiej. W ten sposób dochodzi się do tezy, że nic nie byłoby sprawiedliwe lub niesprawiedliwe w relacjach pary małżeńskiej, lecz jedynie odpowiadające lub nie urzeczywistnianiu subiektywnych aspiracji każdej ze stron. W tej perspektywie idea *matrimonium in facto esse* oscyluje pomiędzy relacją czysto faktyczną a fasadą prawnopozytywistyczną, zaniedbując swoją istotę węzła wewnętrznego sprawiedliwości między osobami mężczyzny i kobiety<sup>10</sup>.

W końcowym fragmencie swojej alokucji Papież wyraził przekonanie, że wkład trybunałów kościelnych w przezwycięzenie kryzysu

<sup>9</sup> Tamże, s. 20.

<sup>10</sup> Tamże.

w postrzeganiu małżeństwa, w Kościele i w społeczności świeckiej, mógłby niektórym wydawać się raczej drugorzędny i o charakterze obronnym. Jednak z uwagi właśnie na to, że małżeństwo ma wymiar wewnętrznie prawny, pełnienie w sposób mądry i z przekonaniem posługi sądowniczej w tak delikatnej i niezwykle doniosłej dziedzinie ma znaczenie bardzo znaczącego świadectwa i dużego wsparcia dla wszystkich. Wypowiadając te słowa, Ojciec święty stwierdza, że audytorzy rotalni są zaangażowani na froncie, na którym odpowiedzialność za prawdę daje się odczuć w sposób specjalny w czasach współczesnych. Pada więc życzenie, by wierni swoim zadaniom, audytorzy starali się, by ich aktywność harmonijnie włączała się w globalne odkrywanie piękna owej „prawdy o małżeństwie” – prawdy „początku”, której w sposób pełny nauczał Jezus, i którą Duch Święty ustawicznie przypomina Kościołowi.

### III

Alokucja Benedykta XVI, poświęcona kwestii wymiaru prawnego małżeństwa, nawiązująca do doktryny Soboru Watykańskiego II, stanowi cenny element Magisterium papieskiego w odniesieniu do instytucji małżeńskiej.

Wspomniany wątek tematyczny Ojciec święty osadza w kontekście pierwszej części swojego wystąpienia, poświęconej kryzysowi właściwego rozumienia małżeństwa, które to rozumienie daje się zauważyć nawet u wyznawców Kościoła. Jako źródło takiego stanu rzeczy wskazuje relatywizm i pozytywizm prawny, które zatracają znaczenie prawdy o małżeństwie, traktowanym niejednokrotnie jako zwyczajne sformalizowanie istniejącej między dwiema osobami więzi uczuciowej. Odrzucenie prawdy o małżeństwie jako instytucji oraz o konkretnym małżeństwie prowadzi do traktowania procedury w sprawach *nullitatis matrimonii* jako narzędzia do osiągnięcia celu subiektywnego.

Przypomnienie przez Ojca świętego nauki *Vaticanum II* na temat małżeństwa, jako głębokiej wspólnoty życia i miłości, określonej – zgodnie z tradycją Kościoła – przez całokształt zasad prawa Bożego, eksplikowanej w Magisterium Pawła VI i Jana Pawła II, obecnej także w KPK i w KKKW, należy uznać za szczególny wyraz utrwalenia fundamentalnego założenia, że małżeństwo ma swoją prawdę, odkrywaną i zgłębianą przez rozum i wiarę.

W drugiej, właściwej części swojego wywodu Papież, nawiązując do koncepcji małżeństwa, jaka legła w zamyśle Stwórcy, jednoznacznie potwierdzonej przez Jezusa Chrystusa, zdecydowanie wyjaśnia, że zobowiązania małżonków podejmowane w momencie zawierania małżeństwa wynikają właśnie z owej koncepcji, włączonej do planu stworzenia i odkupienia. Brzemienne w treść jest tutaj stwierdzenie, że istotny charakter prawny małżeństwa tkwi w ustanowionym przez Boga nierozzerwalnym węźle, który dla mężczyzny i kobiety stanowi wymóg sprawiedliwości i miłości. Jakakolwiek więc próba uwolnienia się od tego węzła, zdaje się być zawsze wyrazem przeciwstawienia się zamysłowi Boga. Znaczną wagę należy również przypisać słowom Benedykta XVI, w których z całą mocą podkreśla, iż wymiar prawny małżeństwa nie może być rozumiany jako wyłącznie efekt stosowania normy ludzkiej, jak to głosi pozytywizm prawny, w ten sposób bowiem wspólnota życia i miłości małżonków stałaby się czymś „zewnętrznym” w stosunku do prawnej instytucji małżeństwa. Szczególnej wymowy nabiera stwierdzenie Ojca świętego, w myśl którego charakter naturalnie prawny małżeństwa tkwi w jego przynależności – w relacjach międzyosobowych – do zakresu sprawiedliwości. W ten sposób prawo „przenika” do życia i miłości, czyniąc te sfery wewnętrzną powinnością. Oznacza to, że strony są sobie winne wzajemną miłość, rozumianą jako osobowe oddanie.

Innym ważnym elementem przesłania papieskiego jest uświadomienie wszystkim wyznawcom Kościoła, że cała aktywność tej wspólnoty na polu rodzinnym winna się opierać na prawdzie o małżeństwie oraz na wewnętrznym wymiarze prawnym tego związku. W sposób szczególny powinni o tym pamiętać ci, którym przypadło w udziale wykonywanie posługi sądowniczej, tym bardziej, że niejednokrotnie spotykają się z próbami niewłaściwej, obcej tradycji Kościoła, interpretacji obowiązujących norm prawnych, eliminującej kategorię sprawiedliwości/niesprawiedliwości w relacjach małżeńskich. Odkrywanie przez trybunały kościelne wzniosłości „prawdy o małżeństwie”, która jest prawdą „początku”, należy do priorytetowych zadań tych organów kościelnej władzy sądowniczej.



**La dimensione giuridica del matrimonio alla luce del discorso del papa Benedetto XVI  
alla Rota Romana del 27 gennaio 2007**

Sommario

L'autore presenta e commenta l'allocuzione del papa Benedetto XVI indirizzata ai prelati-uditori e agli ufficiali della Rota Romana il 27 gennaio 2007 durante l'incontro dell'occasione dell'inaugurazione dell'anno giudiziario. Quel discorso è stato consacrato alla dimensione giuridica del matrimonio nel contesto della crisi di senso del matrimonio presente anche da non pochi fedeli nella Chiesa.

Il Sommo Pontefice fa ricordare che la verità antropologica e salvifica del matrimonio, anche nella sua dimensione giuridica, è stata presentata già nella Sacra Scrittura. La giuridicità essenziale del matrimonio risiede in legame stabilito dal Creatore tra gli sposi, che per loro rappresenta un'esigenza di giustizia e di amore a cui, per il loro bene e per quello di tutti, essi non si possono sottrarre senza contraddire ciò che Dio stesso ha fatto in loro.